

Ks. Mariusz BERNYŚ

POJĘCIE MIŁOSIĘRDZIA BOŻEGO W DZIENNICZKU ŚW. FAUSTYNY KOWALSKIEJ W ŚWIETLE ZAŁOŻEŃ TEOLOGII ŚWIĘTYCH

Treść: 1. *Kto nie miłuje nie zna Boga* (1 J 4, 8) – Poznanie i miłość; 2. Największy przymiot; 3. Analogia wyrażenia *łono Boga* z hebrajskim terminem *rahamim*; 4. *Pragnę* – język testamentu z krzyża teologicznym miejscem przekazu orędzia o Bożym miłosierdziu; 5. Miłosierdzie jako *ostatnia deska ratunku* w kontekście misji do całego świata na czasy ostateczne; 6. Przekaz siostry Faustyny najpełniejszym wykonaniem założeń teologii świętych.

Przy okazji dyskusji teologicznych wokół nadania Teresie od Dzieciątka Jezus tytułu doktora Kościoła wyłonił się wyrazisty nurt zwany teologią świętych. Zakłada on, że święci są teologami. Spotyka się dzisiaj nawet pogląd, że tylko święci są teologami, a rozszerzenie tytułu teologa na wszystkich świętych i ograniczenie tego tytułu tylko do świętych, powoduje nałożenie granic teologii na granice świętości w Kościele¹ Wyklucza natomiast sytuację możliwą w Kościele Zachodnim, a nie do przyjęcia we Wschodnim, żeby tytuł ten był rozciągnięty na tych teologów, którzy nie osiągnęli świętości², lub przynajmniej nie posiadali wiary. Takie najbardziej radykalne założenia teologii świętych mogą oczywiście wzbudzić natychmiastowy sprzeciw, ale są one postulatem coraz częściej stawianym przez samych teologów, w ostatnim zaś czasie zwłaszcza tych, którzy badając doktrynę Teresy od Dzieciątka Jezus przygotowali grunt do nadania jej tytułu Doktora Kościoła.

Nazwa „teologia świętych”, coraz częściej pojawiająca się w refleksji posoborowej, stawia przed badaczem podstawowy wymóg: określenia, kto może być jej repre-

¹ F.-M. LÉTHEL, *Connaître l'amour du Christ qui surpasse toute connaissance. La théologie des saints*, Venasque 1989, 3; TENZE, "Connaître et révéler l'Amour: théologie de la voie d'enfance", w *Thérèse de l'Enfant Jésus Docteur de l'Amour*, Venasque 1990, 113-156.

² Używanie pojęcia świętość w odniesieniu do teologów może stwarzać wrażenie, że stawia się im wymagania, którym mało kto jest w stanie sprostać, tymczasem w odniesieniu do stosowania tego terminu w podręcznikach z zakresu duchowości L. Balter zauważył: ...niektórzy autorzy... zastępują niezbyt jasne, być może, w ogólnym odbiorze pojęcie świętości terminem: doskonałość chrześcijańska, tak że mówiąc o niej, mają faktycznie na uwadze wewnętrzną świętość oraz uświęcenie człowieka. Ale nie da się wykluczyć całkowicie innej jeszcze ewentualności polegającej na tym, że świętość traktuje się jako cel i kres – a doskonałość jako drogę do tego celu... A przecież świętość jest i powinna być dostępna dla wszystkich. Tak przynajmniej uczy Pismo św.; o powszechnym powołaniu do świętości mówi także Sobór Watykański II. L. BALTER, "Świętość jako cel i kres rozwoju duchowego", *Duchowość chrześcijańska* (Kolekcja Communio 10), Poznań 1995, 191-192.

zentantem, kto może być teologiem, a kto nim nie jest. Ta potrzeba definicji teologa wyłoniła się już bardzo wyraźnie m. in. w zorganizowanym w 1970 r. w Brukseli przez Międzynarodowy Przegląd Teologiczny *Concilium* Światowym Kongresie Teologicznym pod hasłem „Przyszłość Kościoła”³ Stwierdzono na nim m. in., że dotychczasowe rozumienie kwestii, kim jest teolog, nie odpowiada współczesnemu oczekiwaniu⁴ J. P. Jossua podkreślił dobitnie, że dla niego uprzywilejowanym punktem referencji nie jest, jak dotychczas teologia to postulowała, „akt specjalisty, który się odznacza jakimś szczególnym doświadczeniem, śmiałością spekulacji, dokładnością doktrynalną, czy też kompetencją naukową, lecz akt każdego prawdziwie wierzącego człowieka, zastanawiającego się nad swoją wiarą i posiadającego niezbędne kwalifikacje z racji swego chrzcielnego włączenia do Ludu Bożego (Dz⁵ 2, 17-18; 1 P 2, 9; 1 J 2, 27). Według sformułowania o. Congara *Wszyscy są oświeceni i aktywni*, co dotyczy tak owocności myślowej, jak i wyrażania wiary. Radykalnie biorąc, idea teologa zawodowego to bluźnierstwo: Czyżby w chrystianizmie mieli być specjaliści od Boga?”⁶ Od teologa oczekuje się zatem, by był on „niestrudzonym świadkiem sprawy Bożej” Przedstawione tutaj założenia wykluczają również sytuację, w której za teologa uchodziłby ktoś, kto w Boga nie wierzy, skoro istotę chrystianizmu stanowi właśnie wiara.

1. *Kto nie miłuje nie zna Boga* (1 J 4, 8) – Poznanie i miłość

Identyfikacja teologii ze świętością wydaje się znajdować najlepsze potwierdzenie w Pierwszym Liście św. Jana:

*...każdy, kto miłuje
narodził się z Boga i zna Boga.
Kto nie miłuje nie zna Boga,
bo Bóg jest miłością* (1 J 4, 7-8).

Według świętego Jana, znajomość Boga jest uwarunkowana miarą miłości. Można zatem wnioskować, że teologia jest obecna tam, gdzie obecna jest miłość, a nie ma jej tam, gdzie miłości brak; jest także tym głębsza, im większa jest miłość. Miłość prowadzi bowiem do poznania, ale poznanie prowadzi, a przynajmniej powinno prowadzić, do miłości⁷ W ten sposób znajomość Boga – teologia – jest zawsze obecna i

³ Na tym Kongresie referaty wygłosili m. in. Y. Congar, A. Greeley, K. Rahner, E. Schillebeeckx, L. J. Suenens.

⁴ Zob. L. BALTER, "Profetyczny charakter teologii", *AK* 66(1974), 52-68.

⁵ F. M. KOWALSKA, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Warszawa 1999.

⁶ J. P. JOSSUA, "Od teologii do teologa", *Concilium* (Materiały kongresu „Przyszłość Kościoła”, Bruksela 12-17 września 1970), Warszawa-Poznań 1971, 42.

⁷ F.-M. Léthel podkreśla jeden dynamiczny kierunek procesu świętości: miłość prowadzi do poznania. L. Balter widzi tu działanie w dwóch kierunkach:: „Skoro świętość ... utożsamia się z życiem Boga, a życie to polega na poznaniu i miłości, to analogiczna, rozwijana przez człowieka świętość, musi siłą faktu mieć również te dwa wymiary. Nie można więc jej ograniczyć do samej tylko miłości, bo miłość bez wiedzy i poznania stanie się jedynie zaprzeczeniem samej siebie, ale nie można jej też zacieśniać do samego tylko

zawsze głęboka u wszystkich świętych z racji ich wielkiej miłości. Odnosi się to zarówno do takich świętych, jak Franciszek z Asyżu, Teresa z Lisieux, czy s. Faustyna, u których wykształcenie było bardzo ograniczone, jak też do takich, którzy - jak na przykład Augustyn, Anzelm, Tomasz z Akwinu, Bonawentura i wielu innych - mieli wykształcenie bardzo rozległe⁸. Zarówno św. Teresa z Lisieux, jak św. Faustyna, każda na swój sposób, podkreślają, że święci nie tylko znają Boga poprzez miłość⁹, ale dzięki temu pełnią misję podtrzymywania świata w istnieniu.

Wśród teologów współczesnych, uwagę na ściśle powiązanie miłości z poznaniem zwrócił Hans Urs von Balthasar, a tym samym stworzył podstawy teologii świętych. W dziele *Wiarygodna jest tylko miłość*¹⁰ podkreślił mianowicie, że jeżeli Bóg pragnie objawić miłość, którą ma dla świata, to musi być ona także przez świat rozpoznawalna pomimo jej „całkowicie-innego-bytu” i właśnie w nim. Miłość, w swojej wewnętrznej rzeczywistości, może być rozpoznana wyłącznie przez miłość. Podobnie jak dziecko bez bycia ukochanym nie obudzi się do miłości, tak ludzkie serce bez wolnego udzielenia się mu wólnej łaski Boga – w obrazie, jakim jest Jego Syn – nie obudzi się do rozumienia Go¹¹.

W tym procesie poznania Boga Balthasar postuluje nawrócenie tak serca, jak umysłu. Bez radykalnego nawrócenia człowiek nie przejdzie drogi do poznania Boga; chodzi zaś tu o nawrócenie nie tylko serca, które wobec objawiającej się miłości Boga w Chrystusie musi wyznać, że dotychczas nie kochało, ale także umysłu, który winien z tego spotkania się nauczyć, czym w ogóle jest miłość.

Miejsce, z którego miłość może być obserwowana i poświadczona, nie może znajdować się poza miłością (w „czystej logiczności” tak zwanej nauki); ono może być tylko tam, gdzie się znajduje „sprawa”, czyli w samym dramacie miłości; dlatego też święci znają Boga najlepiej.

Wreszcie, w poznawaniu miłości Boga Balthasar stawia na pierwszym miejscu to, co jest podstawowym wymogiem teologii świętych, czyli modlitwę: „Tak więc modlitwa, zarówno wspólnotowa, jak i osobista, ma pierwszeństwo przed wszelką aktyw-

poznania, bo wiedza (bez miłości) nadyma człowieka, a miłość oparta na solidnej wiedzy – buduje (por. I Kor 13)”, *dz. cyt.*, 202.

⁸ D. NICHOLL podaje przykład myśliciela, który postulował całkowite oddzielenie świętości od teologii - Maxa Schellera. Przypomnijmy: był to profesor uniwersytetu monachijskiego, nawrócony w wieku 42 lat Żyd, który wiele wykładów poświęcił wyjaśnianiu pojęcia świętości. Pisał o postaciach takich, jak św. Benedykt, Dante i św. Franciszek. Owoce tych badań znajdują się w książce, którą Scheller ogłosił w roku 1922 pod tytułem *O wieczności w człowieku*. Ale równocześnie zaczęło się u Schellera rysować rozdwojenie między wiedzą i życiem. Uświadomił mu to delikatnie arcybiskup Kolonii. Żalną pomyłką była odpowiedź Schellera: Ja tylko pokazuję drogę: drogowca nie musi iść w stronę, którą pokazuje! Do byłej żony napisał 10 maja 1926 roku: Żyję samotny, pogrzebany w lodzie. TENZE, *Świętość*, tł. M. Borkowska, Warszawa 1998, 21-22.

⁹ D. NICHOLL w odniesieniu do poznania Świętych postuluje, by wiedzę o świętości nazwać „wiedzą wewnętrzną w tym sensie, że jest to wiedza zdobyta niejako od wewnątrz badanego przedmiotu i ustalająca więź pomiędzy nim a badaczem, więź opartą na zgodności natury przedmiotu z naturą badacza... Żeby wiedzieć, co to jest świętość, trzeba być świętym” TENZE, *dz. cyt.*, 20.

¹⁰ Tl. E. Piotrowski, Kraków 1997.

¹¹ *Tamże*, 61-62.

nością... jako należny miłości akt adorującego uwielbienia, w którym uwidacznia się najpierw próba bezinteresowności, będącej odpowiedzią, a tym samym pewien sposób zrozumienia boskiej proklamacji...¹²

Świętość rozumiano przez długie wieki zgodnie z jej starotestamentalnym znaczeniem, a więc jako separację, oddzielenie¹³ Tylko Bóg jest święty, tzn. całkiem inny, oddzielony. Na tle takiego „statycznego” - jak je określa Lucjan Balter¹⁴ - rozumienia świętości pojawiła się, obecna już u św. Tomasza z Akwinu, ale niewystarczająco wydobyta - jak dotąd - na światło dzienne, próba innego jej ujęcia¹⁵ Świętość może bowiem równie dobrze oznaczać pewien proces dynamiczny, polegający na coraz to głębszym zespalaniu się poznania z miłością w danej konkretnej jednostce, co jest właśnie podstawowym założeniem teologii świętych. L. Balter, wychodząc od nowotestamentalnego Objawienia Boga jako Wspólnoty Osób - czyli wewnętrznego życia Trójcy Świętej - zwrócił uwagę na to, że teologia rozwijała myśl o dwóch istotnych przejawach tego życia w Bogu: poznaniu i miłości. Rozwój tych dwóch władz w człowieku prowadzi przeto do coraz to większego poznania i umiłowania Boga, który jest Prawdą i Miłością¹⁶

Z okazji ogłoszenia Teresy od Dzieciątka Jezus Doktorem Kościoła papież Jan Paweł II wydał list apostolski *Divini amoris scientia* (DAS). Już sam jego tytuł: *Nauka Bożej miłości*, zwraca uwagę na omawiany temat. Papież upomniał się bowiem tym listem o dowartościowanie roli teologii świętych i - powołując się na przykład Teresy z Lisieux - próbuje przywrócić tej teologii właściwą jej rangę w Kościele. Przypomina, że w ciągu wieków Bóg nadal objawia się małuczki i pokorny i sprawia przez swego Ducha, który „przenika wszystko, nawet głębokości Boga samego” (1 Kor 2, 10), że Jego wybrani potrafią mówić o „darach Bożych [...] nie uczonymi słowami ludzkiej mądrości, lecz pouczeni przez Ducha, przedstawiając duchowe sprawy tym, którzy są z Ducha (1Kor 2, 12, 13). W ten sposób Duch Święty prowadzi Kościół ku pełni prawdy...¹⁷

Na przykładzie Teresy Jan Paweł II wskazuje również, na czym polega „metoda” teologii świętych. Nie jest to mianowicie nauka oparta na metodach wypracowanych na uniwersytetach, ale jest to - jak chciała Teresa - „nauka miłości”: *W swoim życiu Teresa odkryła „nowe światła, ukryte tajemnicze znaczenia” (Rkp A 83v) i otrzymała od Nauczyciela ową „naukę miłości”, którą później w tak niezwykle oryginalny sposób wyraziła w swoich pismach. Nauka ta jest wyrazistym świadectwem jej poznania tajemnicy Królestwa oraz jej osobistego doświadczenia łaski¹⁸*

¹² H. U. VON BALTHASAR, *Wiarygodna jest tylko miłość*, Kraków 1977, 86.

¹³ Holiness demands separation. Just as God at creation separated the day from the night, the waters above the firmament from the waters below, the seas from the dry land, and days of labor from the days of rest, so God blessed the seventh day and “set it apart”, “sanctified it” or consecrated it” (Gen. 2:3). (...) The separated and consecrated time of the sabbath holds the promise of furnishing clues for recovering the biblical as well as priestly understanding of holiness. J. G. GAMMIE, *Holiness in Israel*, Minneapolis 1989, 9.

¹⁴ „Świętość jako cel i kres rozwoju duchowego”, *dz. cyt.*, 197-200.

¹⁵ Prawdopodobnie jako pierwszy zwrócił na nią uwagę P. BLANCHARD, *Sainteté aujourd'hui*, Lyon 1954 (2).

¹⁶ L. BALTER, *dz. cyt.*, 199.

¹⁷ DAS, I.

¹⁸ *Tamże*.

Doświadczenie Boga w życiu świętej Faustyna, utrwalone przede wszystkim w jej *Dzienniczku*, wskazuje, że nie tylko wypełnia ona założenia teologii świętych, ale pozwala nam lepiej jeszcze zrozumieć i sprecyzować jej specyfikę.

2. Największy przymiot

Święta Faustyna przekazuje w *Dzienniczku* stwierdzenie¹⁹, które mogło zaskoczyć uważnego czytelnika: *miłosierdzie jest największym przymiotem Boga*. Na poziomie języka stwierdzenie to jest teologicznie precyzyjne, ponieważ rzeczywiście wyjęte jest jakby wprost z nauki o przymiotach, czyli o naturze Boga, ale jest w nim element zaskakujący; otóż rodzi się pytanie, w jaki sposób ten przymiot, czyli doskonałość w Bogu, może być większy od innych? Pomijamy kwestię: skąd takie sformułowania, jakby żywcem wzięte z *Sumy teologicznej* Tomasza z Akwinu, znalazły się w pismach prostej zakonnicy?

Ta idea, znana w pierwszych wiekach Kościoła, a potem zapomniana, powróciła już nie w klasycznej teologii, ale w duchowej intuicji niektórych świętych. O miłosierdziu mówiła bardzo dużo w swojej autobiografii św. Małgorzata Alacoque, a jej spowiednik - jezuita, św. Klaudiusz La Colombière, kanonizowany w 1992 r. przez Jana Pawła II ufność w miłosierdzie Boże uczynił przewodnim tematem swoich pism²⁰. Te ich wypowiedzi odnosiły się jednak raczej do sprawiedliwości Bożej oraz do sądu i w tym kontekście przypominały, że Bóg jest najpierw miłosierny. Natomiast twierdzenie, że miłosierdzie jest jakoby ważniejsze od innych przymiotów Boga, sformułowała w czasach nowożytnych po raz pierwszy wprost, przynajmniej w pismach o tak powszechnym zasięgu, jak rękopisy autobiograficzne, zebrane i wydane pod tytułem: *Dzieje duszy* - św. Teresa z Lisieux. W tym wypadku chyba nie była to tylko, jak się czasami uważa, mniej lub bardziej świadoma reakcja na jansenizm, ale stwierdzenie o randze teologicznej, nad którym trzeba się zastanowić.

Nikt natomiast przed Faustyną nie wypowiedział z taką prostotą i siłą, na tyle sposobów, tego, co wynika z Objawienia, ale nie jest w nim wprost wyrażone, że miłosierdzie jest największym spośród przymiotów Boga. Nikt też nie uczynił z tej idei nadrzędnej misji swojego życia, jak uczyniła to siostra Faustyna. Głosiła ją wbrew sprzeciwom, musiała przecież znać wątpliwości swojego spowiednika i teologa zarazem, ks. Michała Sopoćki, który uczciwie wyznaje: *...szczególnie nie rozumiałem, a na razie nawet nie mogłem się zgodzić, że miłosierdzie Boże jest najwyższym przymiotem Stwórcy, Odkupiciela i Uświęciciela. Dopiero trzeba było prostej świętobliwej duszy, ściśle zjednoczonej z Bogiem, która - jak wierzę - z natchnienia Bożego powiedziała mi o tym i pobudziła do studiów, badań i rozmyślań na ten temat*²¹ Mimo

¹⁹ Przedstawiamy tutaj analizę struktury wypowiedzi s. Faustyny i cytowanych przez nią wypowiedzi Jezusa, badając ich wiarygodność w świetle analizy języka. Nie klasyfikujemy w tym miejscu widzeń (zewnątrznych, wyobrażeniowych, umysłowych) i słów nadprzyrodzonych (zewnątrznych, wyobrażeniowych, intelektualnych) - w dalszych partiach tej pracy nawiążemy do tej analizy. Por. S. URBAŃSKI, *Życie mistyczne błogosławionej Faustyny Kowalskiej*, dz. cyt.

²⁰ Por. G. DUFOUR, *A l'école du Coeur de Jésus avec saint Claude La Colombière*, Paris 1992.

²¹ M. SOPOĆKO, *Moje wspomnienia o świętej Pamięci s. Faustynie*, dz. cyt., 1.

tej wielkiej niepewności spowiednika, s. Faustyna głosiła bez wahania odkrytą przez siebie prawdę, twierdząc, że czyni to z nakazu Bożego, a jej upór w tym względzie może być tylko tym nakazem tłumaczony.

Tradycyjna teologia „ma trudności” z przyjęciem takiego stwierdzenia. Tymczasem s. Faustyna powtarza je na różne sposoby: w zapisanych wspomnieniach, cytowanych słowach Jezusa, w poezji, koronce i litanii przez siebie ułożonej. Myśl tę wyraża jednak językiem teologii, tzn. nauki o naturze i przymiotach Boga. W dodatku przytacza słowa Jezusa, w świetle których dał On jej najbardziej poznać tę tajemnicę: *Żądam czci dla miłosierdzia... bo dałem ci najgłębiej poznać tę tajemnicę* (Dz.1572). Faustyna mówi też o poznaniu wszystkich przymiotów nie po kolei, ale jednym aktem, i upiera się, że wolą Boga jest, by cały świat poznał to, co Jezus najpierw jej dał odkryć jako największą prawdę o Bogu. Prowokuje tymi stwierdzeniami zainteresowanie tym tematem swojego spowiednika – profesora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, a potem wywoła dyskusje wśród najpoważniejszych teologów, biskupów; wreszcie zaś idea, która od niej wyszła, staje się myślą przewodnią encykliki papieskiej, a całe orędzie, któremu się poświęciła, zostaje przekazane światu przez Kościół jako niezwykle doniosłe i wciąż nabiera rozmachu.

Siostra Faustyna żyje w przekonaniu, że głoszenie orędzia o miłosierdziu Bożym jest misją jej życia, przekazaną w sposób nadprzyrodzony przez Jezusa i za jej pośrednictwem skierowaną do całego świata. Ta misja, która ma być wielkim dziełem dającym nowy blask w Kościele, wypełnia bez reszty wszystkie poziomy jej życia:

Ile razy pierś ma odetchnie, ile razy serce moje uderzy, ile razy krew moja zapulsuje w organizmie moim, tyle tysięcy razy pragnę uwielbić miłosierdzie Twoje, o Trójco Przenajświętsza. Pragnę się cała przemienić w miłosierdzie Twoje i być żywym odbiciem Ciebie, o Panie; niech ten największy przymiot Boga, to jest niezgłębione miłosierdzie Jego, przejdzie przez serce i duszę moją do bliźnich (Dz. 163).

Już na początku *Dzienniczka* siostra Faustyna przytacza objawione jej słowa Jezusa, że nie sposób poznać Boga w Jego istocie: *Jakim jest Bóg w istocie swojej, nikt nie zgłębi, ani umysł anielski, ani ludzki*. Jezus podaje Świętej wskazówkę, by poznawała Boga poprzez przymioty: *Poznawaj Boga przez rozważanie przymiotów Jego* (Dz. 30).

Apostołka Miłosierdzia wymienia nawet trzy najważniejsze przymioty Boga: jako pierwszy - świętość Boga, jako drugi - Jego sprawiedliwość, a jako trzeci - miłość i miłosierdzie: *I zrozumiałam, że największym przymiotem jest miłość i miłosierdzie. Ono łączy stworzenie ze Stwórcą. Największą miłość i przepaść miłosierdzia poznaję we Wcieleniu Słowa, w Jego odkupieniu i tu poznałam, że ten przymiot jest największy w Bogu* (Dz. 180).

3. Analogia wyrażenia *lono Boga* z hebrajskim terminem *rahamim*

Autorzy podejmujący próby zdefiniowania przymiotu miłosierdzia w pismach siostry Faustyny najczęściej omawiają, w ślad za Ignacym Różyckim, synonimy miłosierdzia, stosowane przez Autorkę. Tak więc na ogół słusznie podaje się, że Faustyna rozumie ten przymiot jako miłość, dobroć, litość. Badanie synonimów pozwala nam oczywiście dotrzeć między innymi do takiego użycia pojęcia *miłosierdzie* przez Faustynę, jakie w

języku biblijnym zawarte jest w hebrajskim słowie *hesed*, czyli właśnie: *miłość, dobroć i litość*, ale z drugiej strony zupełnie nie obejmuje istotnych znaczeń, jakie za pomocą badania innych środków stylistycznych odkrywamy w języku Faustyny.

Trudno jest badać znaczenia wyrazów w dziele literackim, pomijając typowe dla danego autora związki wyrazowe, pola semantyczne, czy też przede wszystkim metafory. W klasycznym już dziele z dziedziny badania języka: *Metafory w naszym języku*, G. Lakoff i M. Johnson²² szczegółowo rozwijają i uzasadniają nie nową skądinąd myśl, że centralnym składnikiem języka, pozwalającym nam dotrzeć do istotnych znaczeń, jest metafora. Tak więc na przykład dzięki badaniu metafory w języku siostry Faustyny można wydobyć te znaczenia pojęcia miłosierdzie, na które nie wskazują synonimy, a które zawierają ogromne bogactwo treści. Dla przykładu pragniemy zbadać wyrażenie metaforyczne *łono Boga*.

Miłosierdzie bierze swój początek z „łona” i z „wnętrznosci Boga” Te dwa wyrażenia są charakterystyczne dla stylu Faustyny, zwłaszcza gdy pragnie ona ze specjalną czułością podkreślić wyjątkowe znaczenie omawianego przymiotu Boga: *Miłosierdzie Pańskie.../ Wytryskujesz z Troistości Bożej,/ Lecz z jednego miłosnego łona* (Dz. 522); *Miłosierdzie Boże wytryskujące z łona Ojca – ufam Tobie* (Dz. 949); *...Głębio miłosierdzia, o Troista Świątości, lecz jedno Bóstwo, które dla wszystkich masz miłosne łono, jako dobry Ojciec nie pogardzisz nikim* (Dz. 1307); *O mój Boże jak mi żal ludzi, którzy nie wierzą w życie wieczne, jak się modlę za nich, aby ich promień miłosierdzia ogarnął, i przytulił ich do łona ojcowskiego. O miłości, o królowo-* (Dz. 780); *...dla mnie nędznej okazałeś się Boże, miłosiernym, nosisz mnie w łonie miłosierdzia swego i zawsze mi przebaczasz, kiedy Cię błagać będę sercem skruszonym...* (Dz. 1332); *O Jezu mój, wśród strasznych goryczy i boleści.../Jak dobra matka tulisz mnie do swego łona* (Dz. 1479); *Uwielbiaj duszo moja, miłosierdzie Pana,.../ ...dusza, która się do Niego zbliży,/On ją osłoni i przytuli do miłosiernego łona* (Dz. 1652).

„Łono” jest dla Faustyny tą najbardziej niewyraźną, nie poddającą się opisom języka, ale i najpiękniejszą rzeczywistością (*dla wszystkich mam miłosne łono*), do której człowiek nie ma dostępu mocą własnych wysiłków; jedynie sam Bóg może go „porwać” do tej rzeczywistości z miłosierdzia swego: *...zostałam pociągnięta w łono Trójcy Przenajświętszej i pogrążona zostałam w miłości Ojca, Syna i Ducha Świętego. Te momenty trudno opisać* (Dz. 1670).

Również Zbawiciel z wielką czułością, jakby z ogromnym emocjonalnym napięciem, porównuje swoje miłosierdzie do matczynego łona: *Powiedz, córko moja... „Dusze, które szerzą cześć miłosierdzia mojego, osłaniam je przez życie całe, jak czuła matka swe niemowlę... Napisz: Wszystko, co istnieje, jest zawarte we wnętrznosciach mojego miłosierdzia głębiej niż niemowlę w łonie matki* (Dz. 1074-1076). Cechą stylu tej wypowiedzi Zbawiciela jest, oprócz niezwykle czułego (*córko moja umiłowana, jak czuła matka swe niemowlę*) i emocjonalnie nacechowanego tonu (*pałą mnie promienie miłosierdzia, pragnę je wylewać...*), naleganie, przynaglenie adresowane do Faustyny, wyrażające się w zwrotach: *zapisz te słowa, mów światu, powiedz, napisz* (Dz. 1074-1076).

²² G. LAKOFF, M. JOHNSON, *Metafory w naszym życiu*, Warszawa 1998.

Faustyna mówi o łonie Boga również z niezwykle napięciem emocjonalnym, kilkakrotnie wzmocnionym dodatkowo przez liryczną formę literacką²³ Wyrażenia; „łono”, Święta używa 14 razy i w żadnym z tych użyć nie jest to łono ludzkie; za każdym razem chodzi o łono Boga w Trójcy Jedynej: całej Trójcy, względnie Ojca lub Syna. To nacechowane emocjonalnie wyrażenie używane jest przez autorkę „Dzienniczka” tylko i wyłącznie w jednym kontekście tematycznym, a więc, gdy mówi ona o miłosierdziu Boga. Zwrot ten jest w jej języku całkowicie przyporządkowany miłosierdziu.

Faustyna za pomocą własnego języka i jej tylko właściwych, oryginalnych zwrotów nadaje w wymienionych użyciach najbardziej pierwotny sens słowu miłosierdzie, jaki znamy ze Starego Testamentu. Zaskakuje nas to głębokie, biblijne znaczenie miłosierdzia, jakiego używa autorka *Dzienniczka*. Wyrażenie *łono* jest używane przez Faustynę tylko i wyłącznie w odniesieniu do Boga i że występuje zawsze w ścisłym związku z pojęciem miłosierdzie. Wskazuje również na używanie przez nią słowa miłosierdzie w tym samym znaczeniu, jakie zawarte jest w rdzeniu słowotwórczym biblijnego słowa *rahamim*, które wywodzi się od hebrajskiego *rehem*: łono matczyne. Zaskakuje, że treści przekazane przez Autorkę *Dzienniczka* sięgają nawet zależności semantycznych z rdzeniem słowotwórczym pojęcia hebrajskiego. Trudno przy tym podejrzewać zakonnicę, która ukończyła trzy klasy szkoły elementarnej o biblijne studia egzegetyczne. W *Dzienniczku* znajdujemy szereg innych wyrażań, które w języku Autorki łączą się ściśle, a nawet wyłącznie, ze słowem miłosierdzie, jak np. *nędza, słabość, ufność, grzesznik, wszyscy* itp. Zbadanie tych wyrażań i ich zastosowania pozwala nam poznać w szerszym zakresie te znaczenia, jakie Mistyczka nadaje omawianemu pojęciu..

Dzienniczek jest dziełem, w którym nie ma śladu jakichkolwiek cytatów biblijnych, które w tym znaczeniu jest całkowicie, jak to zauważył K. Romaniuk²⁴, „abiblijne”. Treść słowa *miłosierdzie* nie pochodzi w nim ze spekulacji powstałej w oparciu o Pismo Święte, czy egzegezy, ale wprost z objawienia od Jezusa.

4. *Pragnę* – język testamentu z krzyża teologicznym miejscem przekazu orędzia o Bożym miłosierdziu

Wiele wypowiedzi Jezusa, skierowanych do siostry Faustyny, zaczyna się właśnie od ewangelicznego *Pragnę*. Nie jest to z całą pewnością przypadek, gdy bowiem przeanalizujemy dokładnie te wypowiedzi, zauważymy, że są one przedłużeniem pragnienia Jezusa na krzyżu i w owym *pragnę* zamyka się najistotniejsza treść przekazanego Faustynie orędzia o Miłosierdziu Bożym. Jezus rozwija to wypowiedziane na krzyżu „pragnę” i w całym bogactwie znaczeń przedłuża się ono w objawieniach

²³ Dz. 522, 949, 1749, 1652.

²⁴ ...szukałem w *Dzienniczku* przynajmniej reminiscencji ale przede wszystkim cytatów z Pisma Świętego. Spotkał mnie zawód. Pan Bóg zazyczył sobie chyba, żeby *Dzienniczek* s. Faustyny stał się oryginalnym tekstem źródłowym do konstruowania teologicznych traktatów o naturze i przymiotach miłosierdzia Bożego. K. ROMANIUK, "O miłosierdziu Bożym i ludzkim w Biblii i w *Dzienniczku* błogosławionej siostry Faustyny", w: *Apostolski Ruch Bożego Miłosierdzia*, ms, Kraków-Łagiewniki, 1996, 12.

przekazanych przez Jego Apostołkę. Jest to pragnienie, które wyraża całą eskalację miłości, od pragnienia najintymniejszej zażyłości ze swoją oblubienicą, aż do ukazania, jak Serce Jezusa pała miłością do wszystkich dusz:

...pragnę, aby serce twoje było [ukształt]wane na wzór miłosiernego Serca Mojego (Dz. 167);

Pragnę, abys żyła wolą Moją w najtajniejszych głębinach swej duszy (443);

Pragnę, abys się cała przemieniła w miłość i płonęła żarem, jako czysta ofiara miłość... (Dz. 726);

...jak ty gorąco pragniesz połączyć się ze mną w Komunii św., tak i ja pragnę ci się oddać cały... (Dz. 826).

Typową cechą spotkań Faustyny z Jezusem, zwłaszcza w początkowej fazie jej życia mistycznego, było to, że Zbawiciel najpierw wyrażał w wizji lub w słowach dokładnie swoją prośbę, która z czasem rozumiana była przez nią w bardziej symboliczny i ogólny sposób (np. *namaluj obraz*). Podobnie rzecz się ma z jej spotkaniem z Jezusem „pragnącym”: *W pewnej chwili ujrzałam Jezusa spragnionego i omdlewającego, i rzekł do mnie: Pragnę. – Kiedy podałam Panu wody przyjął, ale nie pił i znikł zaraz; był ubrany tak jako w męce (Dz. 583).*

„Pragnienie” Jezusa, które Faustyna stopniowo poznaje, zatacza coraz szersze kręgi. W końcu ogarnia całą ludzkość i przenika wszystkie formy kultu Miłosierdzia, które są jej nakazane bądź względem wszystkich, bądź tylko względem jej samej, z uprzednim wyrażeniem owego *pragnę*:

Obraz: *Pragnę, aby obraz ten czczono najpierw w kaplicy waszej i na całym świecie... (Dz. 47);*

Koronka: *...choćby był grzesznik najzatwardzialszy, jeżeli raz tylko zmówi tę koronkę, dostąpi łaski z nieskończonego miłosierdzia mojego. Pragnę, aby poznał świat cały miłosierdzie moje (Dz. 687);*

Nowenna: *Pragnę, abys przez te dziewięć dni sprowadzała dusze... (Dz. 1209)²⁵;*

Święto Miłosierdzia: *Pragnę, ażeby pierwsza niedziela po Wielkanocy była świętem Miłosierdzia (Dz. 299);*

Kult: *Pragnę, aby czczono miłosierdzie Moje... (Dz. 998);*

Ufność: *Pragnę, aby te dusze odznaczały się bezgraniczną ufnością (Dz. 1578);*

Krzewienie kultu: *Pragnę, ażeby kapłani głosili to wielkie miłosierdzie (Dz. 50); Pałaj mnie płomienie miłosierdzia, pragnę je wylewać na dusze ludzkie... Dusze, które szerzą cześć miłosierdzia mojego, osłaniam je przez całe życie jak czuła matka swe*

²⁵ Rozpoczęcie nowenny w Wielki Piątek jest czasem liturgicznym, który wydaje się nieuzasadniony do wprowadzania w liturgii nowych form kultu. Jedynie w świetle przedstawionej tu interpretacji możemy znaleźć następujące uzasadnienie: Nowenna zaczyna się w Wielki Piątek i jest to jedyne uzasadnienie liturgiczne dla tego czasu rozpoczęcia. Początek nowenny, która przygotowuje do Święta Miłosierdzia, jest ściśle zakorzeniony w momencie Męki Pańskiej, najbardziej radykalnym akcie Miłosierdzia Boga. Wiąże ona Święto z momentem Męki Pańskiej i ukazuje, że owoce tego Święta płyną z tego samego źródła, z którego wypływają wszystkie inne formy kultu Bożego Miłosierdzia.

niemowlę, a w godzinę śmierci nie będę im Sędzią, ale miłosiernym Zbawicielem (Dz. 1074-1075).

Godzina trzecia: Istotą nabożeństwa w godzinie trzeciej jest zatopienie się w tej chwili, w której Jezus wypowiada słowo *Pragnę*.

Akt ofiarowania: *Pragnę, abysż złożyła z siebie ofiarę za grzeszników, a szczególnie za te dusze, które straciły nadzieję w miłosierdzie Boże* (Dz. 308); i wiele innych.

Wszystkie te formy prowadzą do kulminacyjnego „Pragnę” w *Dzienniczku*, wyrażonego przez Jezusa dwukrotnie: *Pragnę, pragnę zbawienia dusz...* (Dz. 1032)²⁶

Jak widać w świetle powyższych zestawień, owo *Pragnę* wyrażone z krzyża przez Jezusa jest tym zasadniczym miejscem, z którego Jezus przekazuje Faustynie całe orędzie o Miłosierdziu Bożym. Osiąga ono tu najwyższe napięcie, mające rangę testamentu z krzyża, jaki Jezus poprzez taką formę przekazu nadaje temu orędziu. *Pragnę* jest tym miejscem narracji, z którego orędzie Miłosierdzia płynie na cały świat. Przez to zakotwiczenie w kulminacyjnej scenie Ewangelii ma ono najwyższą rangę w historii Zbawienia. Jest najpełniejszym w znanych nam objawieniach rozwinięciem wszystkich treści, jakie się kryją za ewangelicznym *pragnieniem* Jezusa. Jest momentem kulminacyjnym, z wysokości którego należy czytać i próbować rozumieć objawienia przekazane Faustynie i ich reperkusje w życiu Kościoła, z zawierzeniem światu Bożemu Miłosierdziu przez Jana Pawła II i ze wszystkimi skutkami, jakie pociąga za sobą Święto Miłosierdzia. Całe orędzie, kult godziny piętnastej i Męki Pańskiej, kult przebitego Serca, z którego wychodzą dwa promienie, kult rany Serca, która jest źródłem miłosierdzia, w końcu koronka przebłagalna za grzechy nasze i całego świata, modlitwa do krwi i wody, które wytrysnęły z Najświętszego Serca Jezusowego, ale przede wszystkim święto Miłosierdzia, dające najbardziej radykalne skutki tej ofiary miłości: darowanie win i kar - to wszystko jest chyba najpełniejszym, jakie znamy w mistyce, objawieniem testamentu wyrażonego przez Zbawiciela w słowie *Pragnę*.

5. Miłosierdzie jako *ostatnia deska ratunku* w kontekście misji do całego świata na czasy ostateczne

W *Dzienniczku* są partie, w których przemawia sam Jezus, a Autorka występuje w charakterze „proroka” posłusznie przekazującego słowa Boga. Te partie, jakbyśmy je nazwali „prorockie”, dotyczą głównie dnia sądu Pańskiego:

Napisz to: Nim przyjdę jako Sędzia sprawiedliwy, przychodzę wpierrw jako Król miłosierdzia (Dz. 83);

Sekretarko mojego miłosierdzia, pisz, mów duszom o tym wielkim miłosierdziu moim, bo blisko jest dzień straszliwy, dzień mojej sprawiedliwości (Dz. 965)²⁷

²⁶ Por. O. FILEK, "Troska o zbawienie dusz jako główne zadanie apostołskie błogosławionej siostry Faustyny", w: *Apostolski Ruch Miłosierdzia Bożego*, red. J. Machniak, Kraków 1996, 129-137.

²⁷ Zob. Dzień sprawiedliwości Bożej: Dz. 635, 965, 1159; Dzień sprawiedliwy: 83, 848, 1588; Dzień gniewu Bożego: 474, 482, 531, 635, 752, 848, 1007, 1036, 1516, 1526, 1533, 1565; Dzień sądu: 52, 154, 188, 274, 426, 496, 660, 1149, 1317; Przyjście Jezusa jako Sędziego Sprawiedliwego: 83, 378, 383, 635, 660, 1075, 1146; Miecz sprawiedliwości Bożej: 1588.

Jezus przynagla swoją „sekretną” takimi sformułowaniami, jak: *pisz, mów duszom, zapisz to*, a ona odpowiada: *O Jezu mój, Ty sam przemawiaj do dusz, bo moje słowa są bez znaczenia* (Dz. 1588). Posłannictwo Faustyny ma tutaj podobny charakter do misji proroków w Starym Testamencie²⁸, napominania i przemawiania do narodu w imieniu Boga; charakter misji Apostołki Miłosierdzia Bożego jest uniwersalny, gdyż jest ona posłana do *całej ludzkości, do całego świata*.

Kilka miesięcy przed śmiercią Faustyny, gdy była ona już bardzo świadoma swojego życia wewnętrznego, w chwili gdy modliła się za Ojczyznę, Jezus wypowie do niej słowa o charakterze proroczym:

Gdy się modliłam za Polskę, usłyszałam te słowa: Polskę szczególnie umiłowalem, a jeżeli posłuszna będzie woli mojej, wywyższę ją w potęgę i świętości. Z niej wyjdzie iskra, która przygotowuje świat na przyście moje (Dz. 1732)²⁹

Nie jest celem tego artykułu interpretacja tych słów³⁰, podejmowana skądinąd na wiele sposobów. Interesuje nas tutaj, w jaki sposób siostra Faustyna rozumie i przeżywa, w swoim doświadczeniu wewnętrznym Boga, Jego przymiot miłosierdzia. Otóż jego rozumienie jest przez nią ściśle związane z wielką misją, jaką Jezus jej powierza, i celem tej misji, ściśle związanym z wyróżnieniem w Bogu tego jednego przymiotu. Nie sposób bez jasnego określenia posłannictwa siostry Faustyny, „apostołki” – jak ją nazywa Jezus – Miłosierdzia Bożego, dobrze poznać, czym jest dla niej ten przymiot, jaką nadaje ona jemu rangę i w jaki sposób rozumie jego rolę w całym orędziu przez siebie przekazany³¹. Sformułowanie świętej Faustyny, że miłosierdzie jest największym przymiotem Boga, należy rozumieć w powiązaniu z jej misją: przygotowania świata na *dzień sprawiedliwości*, a w konsekwencji, na ostateczne przyście Jezusa, i zwrócenie uwagi świata na Miłosierdzie Boże jako - według jej wyrażenia - *ostatecznej deski ratunku*.

6. Przekaz siostry Faustyny najpełniejszym wykonaniem założeń teologii świętych

F.- M. L  thel³² twierdzi, że zestawienie św. Franciszka i św. Teresy od Dzieciątka Jezus bardzo rozjaśnia założenia teologii świętych. Mamy tu bowiem analogię między

²⁸ Zob. L. STACHOWIAK, "Profetyzm", w: *Wstęp do Starego Testamentu*, Poznań 1990, 238-261.

²⁹ O misji s. Faustyny przygotowania świata na powtórne przyście Jezusa zob. Dz. 625, 635, 793; na czasy ostateczne: 83, 429, 848, 1155, 1570, na dzień ostateczny: 83, 660.

³⁰ Dla przykładu prezentujemy tylko jedną z najbardziej powszechnych, którą podaje francuski autor książki o Faustynie: *Dzisiaj święto (Miłosierdzia) jest rozciągnięte na Kościół powszechny*. przez tego, o którym (Faustyna) mówi: *Z niej (Polski) wyjdzie iskra która przygotowuje świat na przyście moje*. N. JOURN  , *dz. cyt.*, 225.

³¹ Dzisiaj coraz częściej łączy się w literaturze dwa wielkie orędzia XX wieku, podkreślając, że spełniają się one w naszych czasach w osobie Jana Pawła II; chodzi o objawienia fatimskie i Faustyny, por. m. in. E. BONIEWICZ, *Głośmy orędzie Bożego Miłosierdzia*, Częstochowa 2000: *Obydwa orędzia: fatimskie i Miłosierdzia Bożego, zostały zatwierdzone przez Stolicę Apostolską i przyjęte jako jedno przesłanie*. Ojciec Święty Jan Paweł II dał temu wyraz... *Tamże*, 26.

³² F.- M. L  THEL, *dz. cyt.*

ubóstwem Franciszka i małością Teresy, które są najczystszy m lustrem Jezusa i Jego Miłości, czystym przenikaniem Ewangelii w rzeczywistość tego świata. „Biedaczyna” i „Mała Święta” są przeto świadkami najwyższej „refleksji teologicznej” (por. łac. *reflecto* – odbijam), która nie jest głównie refleksją na temat tajemnicy (*mystère*), ale refleksją (= odbiciem, odbłaskiem) samej Tajemnicy. Właśnie w ten sposób, przez czyste lustro swego życia, Franciszek i Teresa rozważają i odzwierciedlają tajemnicę Jezusa. Dlatego też przez Franciszka, jak i przez Teresę, nie widzimy już nic innego, jak tylko Jezusa, Ewangelię Jezusa i Miłość Jezusa. Taka jest podstawowa charakterystyka ich świętości, ich nieporównywalnego promieniowania na całym świecie, ponad wszelkie granice kulturowe, a nawet religijne.

Ten postulat teologii świętych wypełnia w najwyższym stopniu, poprzez swoje życie i dary otrzymane przez Boga, także święta Faustyna. Jako sekretarka Bożego Miłosierdzia, chciałoby się powiedzieć „zredukowana” przez Zbawiciela do tego służebnego tytułu, jest pozbawiona wszelkich praw do spekulacji i interpretacji, wszelkich praw do przypisania sobie autorstwa przekazywanych nam myśli teologicznych – jest lustrem odbijającym niewolniczo ową Tajemnicę. Jest najdoskonalszym odzwierciedleniem tej zasady ewangelicznego przekazu, której w swojej niepojętej pokorze poddało się niegdyś Słowo Wcielone, wyznając uczniom: *Nie mówiłem bowiem sam od siebie, ale ten, który Mnie posłał, Ojciec, On Mi nakazał, co mam powiedzieć i oznajmić... To co mówię, mówię tak, jak mi Ojciec powiedział* (J 12, 49-50). Także w innym miejscu wyznał Zbawiciel: *...oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego* (J 15, 15).

To czyste odzwierciedlenie Bożej myśli, żyjącej w duszy Faustyny w jej zjednoczeniu z Jezusem poprzez miłość, sam Boski Mistrz potwierdza w ten sposób: *Pisz o mojej dobroci, co ci przyjdzie na myśl... i tak nie wypowiedziałabyś za wiele... dopiero byś w cząstce wystawiła moje niezgłębione miłosierdzie... bądź spokojna, czyń, co ci każe. Myśl moja jest złączona z myślą twoją, więc pisz, co ci na myśl przyjdzie* (Dz. 1605).

Przez swoje całkowite poddanie Jezusowi jako sekretarka, Faustyna ma największe prawo zawołać za św. Pawłem: *Teraz już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus* (Ga 2, 20), mogłaby nawet dokonać parafrazy tego zdania i powiedzieć: *To co piszę o miłosierdziu, to już nie ja piszę, ale pisze przeze mnie Chrystus*.

Dzisiaj jesteśmy świadkami, jak myśl przekazana przez świętą Faustynę przekracza wszelkie granice kulturowe i religijne, a zwłaszcza religijne, gdyż idea miłosierdzia jest też główną w islamie. Na jej przykładzie widzimy już teraz oddziaływanie teologii świętych na ich epokę, jak sam Jezus to zapowiedział swojej sekretarce - i to w pełnym blasku³³

Faustyna wyróżnia miłosierdzie jako przymiot będący w innym porządku niż pozostałe, górujący nad nimi, przewyższający wszystkie inne, będący zasadą wszystkich innych³⁴ i w tym znaczeniu nazywa go *największym przymiotem Boga*. Jej spojrzenie

³³ Por. Dz. 378.

³⁴ Podobnie o miłości jako przymiocie Boga pisze Manuel Gesteira: *Bóg jest miłością...* Tak radykalne stwierdzenie, że Bóg jest miłością, czyż nie będzie wymagało wykluczenia sądu Bożego i wykonywania

jest tak proste, że w najgłębszym mistycznym doświadczeniu, Bóg jawi się jej w zadziwiającej prostocie, nie ma w Nim złożoności przymiotów, lecz wszystkie, które potrafimy po ludzku nazwać w różny sposób, dla niej są tylko jednym – nieskończonym Miłosierdziem. W tej prostocie sformułowania Bóg jawi się również nieskończenie prosty, całkowicie wypełniony tym jednym jedynym światłem. Nawet, wydawałoby się sprawiedliwość, która przeciwstawiana była w jej czasach miłosierdziu, jawi się „bardziej jeszcze niż inne” przymioty, jako miłosierdzie. Mamy tu do czynienia z misją teologiczną świętych, którzy mają za zadanie objawić coś z niewysłowionej prostoty Boga.

LA NOTION DE MISERICORDE DIVINE
DANS LE *JOURNAL* DE SOEUR FAUSTINE KOWALSKA

Résumé

Le message de sainte Faustine a une grande portée théologique parce qu'elle décrit la miséricorde comme le plus grand attribut de Dieu. Ses réflexions théologiques sont un parallèle étonnant du message de Sainte Thérèse de Lisieux, docteur de l'Eglise qui a dit, entre autres choses "A moi Il a donné sa Miséricorde infinie et c'est à travers elle que je contemple et adore les autres perfections Divines !" (Ma A 83 r). En l'an 2002 à Cracovie, dans le couvent de Soeur Faustine, le pape Jean Paul II a consacré la nouvelle basilique qui est devenue le centre international du culte de la Miséricorde Divine.

A cette occasion, il a fait un acte solennel de consécration de toute l'humanité à la Miséricorde de Dieu. En évoquant la prière de S. Faustine, il a dit dans son homélie: "Père éternel, je t'offre le Corps et le Sang, l'âme et la Divinité de ton Fils bien-aimé, Notre Seigneur Jésus-Christ, pour nos péchés et ceux du monde entier par sa Passion douloureuse, accorde-nous ta miséricorde, ainsi qu'au monde entier (voir S. Faustine, *Journal*, 476). A nous et au monde entier... Comme le monde d'aujourd'hui a besoin de la miséricorde de Dieu ! Sur tous les continents, du plus profond de la souffrance humaine, semble s'élever l'invocation de la miséricorde. Là où dominant la haine et la soif de vengeance, là où la guerre sème la douleur et la mort des innocents, la grâce de la miséricorde est nécessaire pour apaiser les esprits et les coeurs, et faire jaillir la paix. Là où manque le respect pour la vie et pour la dignité de l'homme, l'amour miséricordieux de Dieu est nécessaire, car à sa lumière se manifeste la valeur inestimable de chaque être humain." (*Homélie*, Cracovie-Łagiewniki, 17.08.2002).

Jego sprawiedliwości? W żadnej mierze. Nie możemy wykluczyć, czy wyeliminować sądu Bożego i Jego sprawiedliwości... Bóg jest (z istoty, lub w swoim byciu) agape – miłością... Miłość nie jest jednym z wielu przymiotów Boga, ale – by tak powiedzieć samą Jego istotą. I dlatego wszystkie inne atrybuty Boże – łącznie ze sprawiedliwością – nie sumują się w miłości, ani też nie stają ponad nią, ale w jakiejś mierze dochodzą w niej do głosu, z nią się utożsamiają i ostatecznie wypływają. TENZE, "Jezus ustanowiony przez Boga Sędzią", tł. L. Balter, *Communio*, 7(1987), nr 2, 54.

Ce culte est aussi un point d'échanges avec l'Islam dans le Coran la miséricorde comme attribut de Dieu est évoquée extrêmement souvent.

Il est intéressant de faire la comparaison entre les discussions théologiques sur la miséricorde qui se font à la fois en France et en Pologne, dans le premier cas à l'occasion de la proclamation de sainte Thérèse de Lisieux comme docteur de l'Eglise et dans le deuxième à l'occasion du grand développement de culte de la Miséricorde de Dieu dans les formes transmises par sainte Faustine.